

*Anna Markwart*  
Kraków

*Marta Szymańska*  
Kraków

## **O zmysłach i postrzeganiu – czyli czego nie wiemy o Berkeleyu, a dowiadujemy się od Smitha i *vice versa***

Analiza powiązań, na jakie można byłoby wskazać między myślą filozoficzną George’a Berkeleya (1685–1753) i Adama Smitha (1723–1790), nie stanowiła dotąd przedmiotu większych zainteresowań badaczy. Tymczasem, jak się wydaje, jest ona warta podjęcia. Paradoksalnie bowiem to, co rzeczywiście rozważane przez obu filozofów pozwala przełamać krzywdzącą ich stereotypową klasyfikację, tj. z jednej strony Berkeleya jako autora nowej teorii widzenia, z drugiej zaś Smitha jako filozofa-ekonomisty.

Punkt wyjścia dla zestawienia myśli wymienionych filozofów stanowią będą rozważania epistemologiczne. To, co istotne w postrzeganiu, w sensie właściwym i metaforycznym, tak jak opisują je Berkeley i Smith, znajduje przełożenie na rozważania nad relacjami oraz działaniem względem siebie członków danego społeczeństwa. Rozważania nad wątkami moralno-społecznymi myśli obu filozofów poprzedzone zostaną przedstawieniem nowatorskich niegeometrycznych rozwiązań epistemologicznych Berkeleya i Smitha. To pozwoli stwierdzić, czy wspólny punkt wyjścia na gruncie poznawczym prowadzi obu filozofów do tych samych rozwiązań w sferze moralnej i społecznej.

### ***Nowa teoria widzenia* George’a Berkeleya – jak i co postrzega dusza?**

Sławne pytanie postawione przez Williama Molyneux (1656–1698) czy pozbawiony możliwości postrzegania wzrokowego człowiek, który za pomocą dotyku rozpoznaje różnicę między kulą i sześcianiem, kiedy „odzyska” wzrok, będzie potrafił zobaczyć uprzednio poznane dotykiem kulę i sześciąg, uruchomiło szereg

trudności natury poznawczej. Dotyczyły one natury widzenia i pewności danych dostarczanych w procesie widzenia. Wśród nich na uwagę zasługują kwestie rozróżnienia przedmiotów dostępnych w postrzeganiu wzrokowym i dotykowym, postrzegania wielkości oraz odległości obiektów. Rozważenie ich przez George'a Berkeleya ukazuje jego nowatorstwo w rozumieniu natury postrzegania, jakie widoczne jest w *An Essay towards a New Theory of Vision* (1709)<sup>1</sup>. Polegało ono przede wszystkim na rezygnacji z rozważań o optyce geometrycznej i odwołaniu się do psychologii widzenia, a także odróżnienia procesu widzenia od procesu sądzenia, co w pracach innych filozofów było ze sobą utożsamiane.

Pierwszym charakterystycznym rozróżnieniem, mającym decydujące znaczenie dla teorii widzenia Berkeleya, był podział na idee wzroku (*visible idea*) i idee dotyku (*tangible idea*), o którym filozof pisał przy wielu okazjach<sup>2</sup>. Podział ten Berkeley uzasadniał po pierwsze tym, że obu zmysłom dostępne są w procesie poznawczym inne jakości: za pomocą wzroku poznajemy kolor i światło, za pomocą dotyku – twardość, ciepło, zimno czy opór. Po drugie, filozof powoływał się na aksjomat o dodawaniu do siebie jedynie jakości tego samego rodzaju<sup>3</sup> – nie da się zsumować idei dotykowej z ideą wzrokową. O arbitralnym powiązaniu idei wzroku z ideami dotyku informuje nas jedynie doświadczenie. Berkeley nie twierdził jednak, że powtarzalność zaobserwowana w doświadczeniu jest konieczna – połączenie, jakiego dokonujemy między ideami wzroku i dotyku jest arbitralne, jedynie Bóg poprzez prawa natury gwarantuje stałość ich występowania. Co ważne dla teorii Berkeleya, przedmioty wzrokowe (podobnie jak przedmioty dotykowe) istniały w umyśle i nie stanowiły obrazów rzeczy zewnętrznych.

Kwestia postrzegania wielkości i oddalenia przedmiotów ściśle wiązała się z rozróżnieniem na idee dotyku i wzroku, które stanowiły zapowiedź wcześniejszych, co jesteśmy w stanie ustalić na podstawie posiadanego doświadczenia. Postrzegając odległość i wielkość rzeczy znajdujących się w oddaleniu, posługujemy się według Berkeleya ideami wzrokowymi, które pozostają różne wobec idei dotykowych<sup>4</sup>. Filozof odrzucił geometryczny sposób wyjaśniania postrzegania odległości i wielkości przedmiotów, tj. za pomocą linii i kątów, które według niego były hipotezami matematyków i nie miały realnego istnienia w rzeczywistości<sup>5</sup>,

<sup>1</sup> W referacie główne rozwiązania George'a Berkeleya dotyczące natury widzenia przedstawiamy zasadniczo na podstawie dzieła z 1709 r., w związku z czym decydujemy się na pominięcie problematyki rozwoju i zmian w Berkeleyowskiej nowej teorii widzenia i płynących z tego konsekwencji. Powód zawężenia dyktuje cel i granice objętości tekstu. Z dużym prawdopodobieństwem można twierdzić, że A. Smith odwoływał się do dzieła pierwszego dzieła Berkeleya poświęconego temu zagadnieniu. Por. przyp. 10.

<sup>2</sup> G. Berkeley, *An Essay Towards a New Theory of Vision*, [w:] *The Works of George Berkeley*, eds. A.A. Luce and T.E. Jessop, 9 vols., Thomas Nelson, London 1948–1957, t. 1, § 49, s. 127, 150, 190. G. Berkeley, *Traktat o zasadach poznania ludzkiego* [przeł. J. Leszczyński, oprac. T. Czeżowski, B.J. Gaweci, Cz. Znamierowski], BKF, PWN, Warszawa 1956, § 44, s. 64; G. Berkeley, *Trzy dialogi między Hylasem i Filonousem* [przeł. J. Sosnowska, oprac. T. Czeżowski i Cz. Znamierowski], BKF, PWN, Warszawa 1956, Dialog III, s. 287-288.

<sup>3</sup> G. Berkeley, *An Essay Towards a new Theory of Vision*, t. 1, § 131, s. 192.

<sup>4</sup> *Ibidem*, t. I, § 21, s. 133.

<sup>5</sup> *Ibidem*, t. 1, § 24, s. 134.

a postrzegający człowiek nie był ich świadom w akcie postrzegania<sup>6</sup>. Odwołując się do doświadczeń osób, które odzyskały wzrok, Berkeley podkreślał, że w postrzeganiu odległości i wielkości ważne znaczenie ma wyęźnianie wzroku oraz ostrość i nieostrość postrzeganych idei wzrokowych oraz doświadczenie nawykowego łączenia idei wzroku i dotyku<sup>7</sup>.

## Adam Smith – kontynuator teorii widzenia George’a Berkeleya

Jak pisał Arthur Aston Luce, „Berkeley w czasach sobie współczesnych był uznany autorytetem w kwestii widzenia nie tylko na kontynencie, ale także i w swoim kraju. Przed końcem XVIII w., a właściwie aż do wieku XIX jego psychologia widzenia stanowiła ogólnie przyjęte wyjaśnienie”<sup>8</sup>. Berkeleyowska nowa teoria widzenia stała się inspiracją dla Adama Smitha, którego *Of the External Senses*<sup>9</sup> stanowił krótki wykład poglądów na naturę zmysłów. Tekst podzielony został na pięć części – każda dotyczyła jednego ze zmysłów. Wieńczący całość, najdłuższy, fragment, poświęcony zmysłowi wzroku, stanowił przede wszystkim komentarz do *New Theory of Vision* – Smith zgadzał się w nim z autorem komentowanego dzieła, podkreślając, iż „Doktor Berkeley w swojej Nowej Teorii Widzenia, jednym z najbardziej klarownych przykładów analiz, jaką można odnaleźć, czy to w naszym czy w innym języku, wytłumaczył w sposób bardzo wyraźny, naturę przedmiotów wzroku...”<sup>10</sup>. Należy jednak zaznaczyć, iż Smith odnosił się najprawdopodobniej do pierwszej wersji *New Theory of Vision*, uzupełniając ją, w marginalnym stopniu, o własne rozważania.

Analizując zmysł wzroku, Smith podnosił przede wszystkim kwestię nauki oceny odległości i wielkości przez doświadczenie – wielokrotnie odwoływał się do przykładów ludzi, którzy stracili bądź odzyskali wzrok oraz do dokonywanych przez nich prób skorelowania przedmiotów dotyku z przedmiotami wzroku. Pod-

<sup>6</sup> „Na próżno ktokolwiek będzie mi mówił, że postrzegam linie i kąty, za pomocą których w moim umyśle pojawiają się różne idee odległości, jeśli nie jestem czegoś takiego w ogóle świadom” (*ibidem*, t. 1, § 12, s. 130).

<sup>7</sup> Por.: *ibidem*, t. 1, § 54, s. 152-153.

<sup>8</sup> A.A. Luce, *Berkeley's Immaterialism: A Commentary on his "A Treatise Concerning the Principles of Human Knowledge"*, Thomas Nelson and Sons, London 1945, s. 6.

<sup>9</sup> Trudności wiążą się z ustaleniem roku powstania eseju. Ze względu na pominięcie w rozważaniach kwestii Berkeleyowskiego „immaterializmu” przypuszcza się, że tekst powstał przed 1752 r., gdy Smith mógł jeszcze nie znać późniejszych prac Berkeleya. Konkurencyjna teoria głosi, iż Smith pracował nad swoim esejem w latach 1758–1759, nie był jednak przekonany do późniejszego rozwiązania Berkeleya, zatem postanowił je zignorować. Temat ten podejmuje D.D. Raphael we wstępie do eseju *Of the External Senses*, w: A. Smith, *Essays on Philosophical Subjects, The Glasgow Edition of the Works and Correspondence of A. Smith*, Liberty Fund, Indianapolis, 1982, s. 133-134 oraz K.L. Brown: *Dating Adam Smith's "Of the External Senses"*, „Journal of the History of Ideas”, Vol. 53, No. 2 (Apr. – Jun., 1992), s. 333-337.

<sup>10</sup> „Dr. Berkeley, in his *New Theory of Vision*, one of the finest examples of the philosophical analysis that is to be found, either in our own, or in any other language, has explained, so very distinctly, the nature of the objects of Sight...” [w tekście przekład – A.M.M.S.] (A. Smith, *Of the External Senses*, [w:] A. Smith, *Essays on Philosophical Subjects*, s. 148).

kreślał, iż obiekty trzymane tuż przy oku wydają się nam większe niż przedmioty znajdujące się w znacznej odległości: w ten sposób ołówek może przesłonić las<sup>11</sup>. Podkreślał także różnicę między odczuwaniem, iż ciało jest stałe – na co pozwala dotyk – a postrzeganiem np. jego barwy – dzięki wzrokowi. Odróżniał zatem przedmioty dotyku od przedmiotów wzroku<sup>12</sup>.

## Odległość w filozofii moralnej Adama Smitha

W swej *Teorii uczuć moralnych* (a także w liście do Gilberta Elliota z 10 października 1759 r., zawierającym tekst zmian, które Smith wprowadzał do II wydania swojego dzieła), poczynając od II wydania, Smith posłużył się przykładem epistemologicznym, wywodzącym się z Berkeleyowskiej teorii odległości, by zilustrować problematykę moralną. Smith pisał, że:

Jak w oczach człowieka przedmioty wydają się większe lub mniejsze nie w zależności od tego, jak daleko są położone, tak podobne wydają się w tym, co można nazwać naturalnymi oczyma duszy. Pomyłki obu tych organów naprawiamy w dużej mierze w ten sam sposób. Z mojego stanowiska rozległy krajobraz przedstawiający trawnik, las i góry w oddali, zdaje się mieścić w okienku, przy którym piszę, a jego wymiary są mniejsze od pokoju, w którym siedzę. Właściwego porównania między tymi wielkimi przedmiotami na zewnątrz i małymi przedmiotami wokół mnie można dokonać jedynie przenosząc się, przynajmniej w wyobraźni, na inne stanowisko obserwacyjne, z którego mogę oglądać i krajobraz, i pokój ze zbliżonych odległości, by w ten sposób dokonać oceny ich prawdziwych proporcji. Za sprawą nawyku i doświadczenia nauczyłem się czynić to tak spontanicznie i z taką łatwością, że nieomal nie zdaję sobie sprawy, że to robię [...].<sup>13</sup>

– dzięki nawykowi człowiek jest w stanie nauczyć się, iż to, że stojący w oddali dom wydaje się mniejszy od leżącego w pobliżu przedmiotu nie oznacza, że tak jest w rzeczywistości. W *Of the External Senses* Smith przywoływał przykłady osób, które odzyskały wzrok i były zaskoczone zjawiskiem perspektywy, miały trudności z dokonaniem oceny odległości<sup>14</sup> – gdy się czegoś dotyka, wielkość tego się nie zmienia. Zatem zmierzenie się z faktem, iż zmysł wzroku nas mami i sprawia, że gdy człowiek jest od jakiegoś obiektu daleko, przedmiot ten wydaje się niewielki, było nie lada wyzwaniem dla opisywanych ludzi.

Analogia pomiędzy postrzeganiem zmysłowym i przeprowadzaniem oceny wielkości a sposobem dokonywania ocen moralnych jest w przytoczonym przykładzie wyraźnie widoczna. Zdaje się to przywołać na myśl korzenie Smithowskiego pojęcia *s y m p a t i i* (w s p ó ł o d c z u w a n i a), które odnaleźć można w filozofii Anthony’ego Shaftesbury’ego (III) oraz w jej rozwinięciu,

<sup>11</sup> A. Smith, *Of the External Senses*, *op. cit.*, s. 152.

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 150.

<sup>13</sup> A. Smith, *Teoria uczuć moralnych*, przeł. D. Petsch, PWN, Warszawa 1989, s. 195.

<sup>14</sup> A. Smith, *Of the External Senses*, s. 154.

jakie stanowiło pojęcie zmysłu moralnego analizowane przez Francisca Hutchesona. Sympatia była podstawową kategorią teorii moralnej Smitha, jednakże podstawową dla niniejszych rozważań kwestią jest fakt, iż, zdaniem szkockiego filozofa, to, jak silne uczucia żywimy wobec innych zależy od tego, jak bardzo jesteśmy z nimi związani. Im bliższy nam człowiek, tym silniejsze jest współodczuwanie i tym większe niebezpieczeństwo, że stawiając się na jego miejscu, trudno będzie zachować dystans emocjonalny pozwalający na dokonanie obiektywnej oceny. Sympatia, która nas zbliża do ludzi, jednocześnie stanowi podstawę mechanizmu dokonywania ocen moralnych. Stąd niezbędne jest nauczanie się patrzenia na czyny z pewnej perspektywy, brania w nawias własnych interesów i miłości lub nienawiści, nauczanie się, iż w przypadku sądów moralnych należy, tak samo, jak przy sądach o odległości, uwzględnić perspektywę, z której patrzymy i brać ją w nawias.

Miłość do najbliższych, nieuzasadnione usprawiedliwianie własnego postępowania, podziw dla bogatych, zazdrość czy niechęć mogą wpływać na to, jak ocenia się postępowanie innych. Podstawowym, dla niniejszego referatu, problemem okazuje się to, w jaki sposób jednostka może abstrahować od tych uwarunkowań, które w sposób naturalny zakłócają obiektywność osądu. Podobnie, jak w przypadku oceny odległości, rozwiązaniem jest zaangażowanie wiedzy, rozumu i wyobraźni – postawienie się w miejscu równoodległym od branych pod uwagę elementów. Smith skonstruował pojęcie bezstronnego obserwatora stanowiące ilustrację idealnego sędziego<sup>15</sup> – abstrahującego od własnych korzyści, patrzącego na sytuację z odpowiedniej perspektywy, ale niepozbawionego umiejętności współodczuwania.

Postulowany przez Smitha bezstronny obserwator, będąc konstruktem idealnym, znajdował się w pozycji uprzywilejowanej: oceniał „z zewnątrz”, mając niekiedy pełniejszy, bo niezakłócony emocjami, obraz sytuacji od działającego człowieka. Miał on niezwykle szeroką wiedzę dotyczącą okoliczności czynu oraz umiejętność oderwania się od partykularnych interesów oraz emocjonalnych poruszeń działającej jednostki. W nawias brał wszelkie związki uczuciowe. Co więcej, bezstronny obserwator był w stanie dostrzec intencje postępów. Wydawany przez niego osąd opierał się na czterech podstawowych wymiarach: stopniu sympatii wobec motywacji działającego, współodczuwania z wdzięcznością lub resentymentem osób bezpośrednio stykających się z ocenianym czynem, adekwatności zachowania w stosunku do norm oraz rozważenia, na ile nadrzędną motywacją było dobro innych<sup>16</sup>. Doświadczenie pozwalało na sukcesywne zbliżanie się do ideału bezstronnego obserwatora, tak, by próby obiektywnej oceny swojego postępowania weszły w nawyk i czynione były automatycznie – tak, jak to się

<sup>15</sup> D.D. Raphael, *The Impartial Spectator. Adam Smith's Moral Philosophy*, Clarendon Press, Oxford 2009, s. 31.

<sup>16</sup> A. Smith, *Teoria uczuć moralnych*, s. 490-491; S. Zabieglik, *Adam Smith*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2003, s. 83.

dzieje z oceną odległości czy rozmiaru rzeczy. Pojęcie doświadczenia było na gruncie teorii Smitha kluczowe zarówno w odniesieniu do problemu postrzegania wzrokowego, jak i problematyki etycznej – z czasem, ucząc się od innych oraz na własnych przeżyciach, doskonaląc swe sądy w społeczeństwie i porównując wydawane przez nas oceny z tymi dokonywanymi przez innych, nabiera się coraz większej wprawy, zaś wydawane opinie są coraz bliższe ideałowi.

## Kategorie społeczne George’a Berkeleya

W kontekście zastosowania przez Smitha rozważań Berkeleya nad naturą postrzegania wzrokowego warto zauważyć, że dla samego Berkeleya miały one także cel instrumentalny i antycypowały, jak można przypuszczać, niektóre z rozważań Smitha. Podejmowane przez Berkeleya główne problemy optyki geometrycznej XVII w., tj. zagadnienie postrzegania odległości oraz sytuacji przedmiotów, znalazły odniesienie na gruncie jego rozważań moralno-społecznych. Tak bowiem jak odległość wpływa na jakość postrzeżeń, tj. np.: przedmioty położone zbyt blisko wydają nam się zbyt duże i rozmyte, zbyt daleko – małe i nieostre<sup>17</sup>, tak podobna sytuacja ma miejsce w naszych wyborach moralno-społecznych, o czym Berkeley, posługując się mniej filozoficznym, a bardziej retorycznym językiem<sup>18</sup>, przekonywał m.in. w kazaniach *Passive Obedience* (1712), esejach opublikowanych na łamach czasopisma *Guardian* (1713), czy później na łamach dialogów *Alkifron* (1732).

Krótkowzroczność, która nie pozwalała zobaczyć właściwego kształtu przedmiotów w oddali, stanowiła – w mniemaniu Berkeleya – odzwierciedlenie wad wolnomyślicieli na poziomie ich rozumowania. Przyjęcie, że wielkość rzeczywistej planety jest równa wielkości sześciopięciokątnej<sup>19</sup>, tak jak przejawiała się ona w procesie percepcji wzrokowej, oznaczało zgodę na fałszywe rozumienie rzeczywistości. W celu uniknięcia tego błędu należało uwzględnić element oceny, która dokonywała się za pomocą rozumu i na podstawie doświadczenia. To pozwalało dostrzec osobie postrzegającej jej własną perspektywę poznawczą i zrozumieć jej wpływ na percepcję danych przedmiotów.

Podział na rzeczywiste przedmioty istniejące w oddali oraz ich przejawy dostępne w percepcji wzrokowej można porównać do dystynkcji na środki i cele, która obowiązywała na gruncie Berkeleyowskich rozważań o moralności. W eseju nr 77 filozof pisał, że cele stanowią rodzaj dobra, które jest godne pożądania samo w sobie, środki z kolei stanowią dobra o wartości instrumentalnej<sup>20</sup>. „Tak, jak

<sup>17</sup> Por.: G. Berkeley, *An Essay Towards a New Theory Of Vision*, t. I, § 26-27, s. 176-177.

<sup>18</sup> Por.: S. Breuninger, *Recovering Bishop Berkeley: Virtue and Society in the Anglo-Irish Context*, Palgrave Macmillan, April 2010, s. 65.

<sup>19</sup> G. Berkeley, *Alkifron*, przeł. M. Olszewski, Wydawnictwo Marek Derewiecki, Kęty 2008, „Dialog czwarty”, § 9, s. 134.

<sup>20</sup> G. Berkeley, *Guardian*, no. 77, Tuesday, June 9, [w:] *The Works of George Berkeley*, ed. A.A. Luce and T.E. Jessop, t. VII, s. 210.

mądrzy ludzie angażują się w zdobywanie środka z uwagi na dalszą perspektywę dobra, z którym są one związane, tak głupcy, którzy pobudzani są przez imitację, a nie rozum, ślepo gonią za środkami, bez żadnego planu czy perspektywy ich zastosowania”<sup>21</sup>.

Postulat spoglądania na sprawy doczesne z perspektywy możliwości osiągnięcia wieczności nie wykluczał mimo wszystko powstrzymania się od działania w życiu doczesnym, tj. w życiu społeczno-politycznym, do którego człowiek – zdaniem Berkeleya – z natury istota racjonalna, został powołany<sup>22</sup>. Apetyt społeczny (*social appetite*), w który człowiek był wyposażony przez autora natury od momentu ukształtowania jego duszy<sup>23</sup>, stanowił, jak pisał Berkeley, źródło działań moralnych i podstawę dla pomyślności/dobrostanu (*well-being*) w świecie<sup>24</sup>. Według irlandzkiego filozofa osiągnięcie tego stanu powinno stanowić cel ludzkiego działania w świecie. Interes prywatny poszczególnych jednostek, ich indywidualne szczęście były możliwe do zrealizowania zdaniem Berkeleya, jeśli człowiek w pierwszej kolejności dążył do szczęścia ogółu, rozumianego wężej, jako rodzina, grupa przyjaciół, stowarzyszenie, czy też szerzej, jako społeczeństwo, naród, czy wreszcie ludzkość jako taka. Egoista, na tym tle był rodzajem potwora albo wytworem anomalnym<sup>25</sup>.

Należy przy tym pamiętać, że w myśl argumentacji z *Passive Obedience* w ludzkim dążeniu do powszechnej pomyślności należało wyeliminować działania subiektywnie motywowane. Berkeley przypominał w § 13 wspomnianego zbioru kazań, że:

Czułość i dobroczynność usposobienia są często pobudkami dla najlepszych i najwspanialszych działań; ale nie możemy uczynić ich jedynymi zasadami naszych uczynków; są one namiętnościami zakorzenionymi w naszej naturze, i jak inne namiętności, muszą one być powstrzymywane i trzymane na wodzy, inaczej mogą nas prawdopodobnie zawieść do zła jak inne niepoohamowane pożądania.<sup>26</sup>

Podobnie przekonanie braku akceptacji wobec pomysłu istnienia zmysłu moralnego wyraził, mówiąc ustami Eufranora w trzecim dialogu, że „instynktowne wrażenia bądź doznania, które czynią ludzi życzliwymi i pomocnymi dla siebie”, powinny być „najmniej pewnym przewodnikiem w kwestiach moralnych”<sup>27</sup>. Aby

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 210.

<sup>22</sup> G. Berkeley, *Passive Obedience*, § 25, [w:] *The Works of George Berkeley*, ed. A.A. Luce and T.E. Jessop, t. VI, s. 30.

<sup>23</sup> G. Berkeley, *Guardian*, no. 126, Wednesday August 5, [w:] *The Works of George Berkeley*, ed. A.A. Luce and T.E. Jessop, t. VII, s. 227.

<sup>24</sup> Por.: *Ibidem*.

<sup>25</sup> Por.: *Ibidem*.

<sup>26</sup> „Tenderness and benevolence of temper are often motives to the best and greatest actions; but we must not make them the sole rule of our actions: they are passions rooted in our nature, and, like all other passions, must be restrained and kept under, otherwise they may possibly betray us into as great enormities as any other unbridled lust” (G. Berkeley, *Passive Obedience*, [w:] *The Works of George Berkeley*, ed. A.A. Luce and T.E. Jessop, t. VI, § 13, s. 23).

<sup>27</sup> G. Berkeley, *Alkifron*, Dial. III, § 5, s. 106.



uniknąć działania według fałszywych złudzeń, jakich dostarczają zmysły, należało, zdaniem Berkeleya, naśladować prawa natury oraz respektować ustanowione prawa społeczne, w tym przestrzegać zasady biernego posłuszeństwa wobec władzy, chyba że ta była sprawowana przez szaleńca lub została zdobyta w wyniku najazdu lub przemocy<sup>28</sup>. Należy zauważyć, że przekładało się to w pewien sposób na wnioski płynące z namysłu nad widzeniem, gdzie do głosu dochodziły nie tylko wrażenia zmysłowe, ale i wnioskowania rozumu, łączące percypowane dane ze zdobytym uprzednio doświadczeniem.

## Podsumowanie

Wbrew powszechnym przekonaniom zasięg zainteresowań filozoficznych George'a Berkeleya i Adama Smitha był szerszy niż filozofia poznania w przypadku pierwszego, czy filozofia społeczna w przypadku drugiego. Rozważania nad naturą widzenia prowadziły Berkeleya do interesujących wniosków na gruncie społecznym. Z kolei Smith dla swoich spostrzeżeń społecznych znajdował w nich uzasadnienie. To, co wydaje się ciekawe w owym zestawieniu myśli dwu filozofów, to fakt, że wspólna podstawa epistemologiczna pozwoliła na gruncie społecznym obu myślicielom wyciągnąć odmienne wnioski.

Anna Markwart & Marta Szymańska

### Of Senses and Perception—What Smith Tells Us About Berkeley and *Vice Versa*

#### *Abstract*

Adam Smith's epistemology, described primarily in the essay *Of the External Senses*, was strongly inspired by George Berkeley's thought expressed in his *New Theory of Vision* (1709). Both philosophers distinguished between the Objects of Sight and the Objects of Touch and analyzed the perception of distance between objects and size of objects (Berkeley's thorough analysis was limited to the sense of sight, whereas Smith described also the features of other senses.). They also noticed the observer's role in the process. Both philosophers made a parallel between their epistemology and moral/social theories. However, their conclusions turned out to be quite different, despite some similarities in their views on the problem of external senses. Smith focused on the issue of sympathy and the Impartial Spectator, and underlined the fact that our moral judgements are strongly altered by our relation to those who are judged and that we learn how to give opinions on the basis of how others judge our behaviour. Berkeley, on the other hand, focused on the role of laws and reason in both epistemological and moral judgements.

**Keywords:** Adam Smith, George Berkeley, epistemology, moral/social theories.

<sup>28</sup> G. Berkeley, *Passive Obedience*, [w:] *The Works of George Berkeley*, ed. A.A. Luce and T.E. Jessop, t. VI, § 52, s. 44.